

Maciej Kossowski, Asmodeusz

Jaki diabeł mały, jaki diabeł duży
Szpera w naszym domu cały boży dzień
Twoje suknie nosi, moje fajki kurzy
W naszym ogniu grzeje swój zmarznięty cień?

Asmodeusz, Asmodeusz, Asmodeusz zły
Asmodeusz, Asmodeusz klóci nocne sny
Asmodeusz, Asmodeusz, Asmodeusz ma
Jak rogale księżycowe złote rogi dwa
Jak rogale księżycowe złote rogi dwa

Jaki diabeł duży, jaki diabeł mały
Szpera w naszych sercach jak kościelna mysz
I namawia, żeby z sobą się rozstały?
Zbudź się, miła, powiedz mu: A kysz, a kysz!

Asmodeusz, Asmodeusz, Asmodeusz zły
Asmodeusz, Asmodeusz klóci nocne sny
Asmodeusz, Asmodeusz, Asmodeusz ma
Jak rogale księżycowe złote rogi dwa
Jak rogale księżycowe złote rogi dwa

Jeśli jeszcze będzie uczył nas niezgody
Mocno, miła, przytul się do moich ust
Tego on nie lubi jak święconej wody:
Czmychnie kuternoga i nie wróci już!

Asmodeusz, Asmodeusz, Asmodeusz zły
Asmodeusz, Asmodeusz klóci nocne sny
Asmodeusz, Asmodeusz, Asmodeusz ma
Jak rogale księżycowe złote rogi dwa
Jak rogale księżycowe złote rogi dwa

Jak rogale księżycowe złote rogi dwa